

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 74

Wąbrzeźno, wtorek dnia 27 czerwca 1939 r.

Rok 21

## Nowa mowa gadatliwego ministra

BERLIN. Na stadionie olimpijskim odbyło się wielkie święto „zrównania dnia z nocą”, na którym przemówił Goebbels.

Minister propagandy wystąpił znów bardzo ostro przeciw Anglii, powtarzając raz jeszcze, że nie ma nic do powiedzenia w Europie środkowej, która należy do trefy interesów niemieckich.

Goebbels wciąż jeszcze twierdzi, że Anglia „podjudziła Polskę do zajęcia niustępliwego stanowiska w sprawie Gdańska”. „Jeżeli Polska oświadcza, że nie zamierza zajmować się naszymi

argumentami w sprawie Gdańska i jeżeli szowiniści polscy sądzą, że oddają usługę swemu krajowi, wysuwając kontrżądania — to my z naszej strony, ze spokojem będziemy patrzyli na dalszy rozwój wypadków. Sądzymy, iż leżałoby w interesie przeciwnej strony aby problem Gdańska i korytarza rozwiązać jak najszybciej”.

Znamienne jest, że w jednym miejscu swej mowy Goebbels zapewnił, że problem gdańska nie istnieje, a w drugim, zaś ze swoistą logiką dowodził jego rozwiązania.

## Demonstracje w Irlandii

LONDYN. Według doniesień z Dublinu w niedzielę przed południem doszło w szeregu miast Irlandii do manifestacji protestujących przeciwko zarządzeniu rządu, rozwiązującym irlandzką armię republikańską. W Dublinie ulicami miasta przeszedł pochód demonstrujący przeciw decyzji rządu,

zaś 200 członków stronnictwa przybyłych z Belfastu usiłowało przerwać kordon policji, która otoczywszy dworzec kolejowy, nie dopuszczała demonstrantów do wyjścia na miasto. W mieście Rodesdown manifestanci spalili na stosie sztandar brytyjski. Władze policyjne dokonały kilku aresztowań.

## Hitler zarządził szybkie tempo żniw

Korespondenci berlińscy pism angielskich donoszą, że Niemcy usiłują gwałtownie zwalczać narastające trudności aprowizacyjne.

Hitler-Jugend dostał polecenie zbierania kasztanów, żółodzi i buczyny celem przeróbki na namiastki żywnościowe.

Hitler miał wydać Hessowi polecenie, by w Rzeszy, w Czechach i Morawach jak najszybciej przeprowadzić

żniwa. Przede wszystkim mają być dokonane zbiory w pasie dwustu kilometrów od granicy.

Do prac żniwnych odkomenderowano dużą liczbę robotników, zajętych przy budowie autostrad.

## Aresztowanie dzieci

za to, że pokazywali języki żołnierzom niemieckim

PARYŻ. Według informacji zebranych przez specjalnego wysłannika „Paris Soir” który powrócił w środę z Pragi, władze niemieckie aresztowały dotychczas ponad 50.000 Czechów i Słowaków.

Niemcy aresztowali nawet kilkoro dzieci za to, że pokazywały języki lub stroily miny podczas przemarszu wojsk niemieckich.

## Zakaz eksportu rudy żelaznej do Niemiec

PARYŻ. Gubernator generalny Algieru wydał zakaz eksportu rudy żelaznej z Algieru do Niemiec.

Niemcy zużywały dotychczas około 1 miliona ton rudy algierskiej, nadającą się specjalnie dla celów przemysłu zbrojeniowego.

## Uwolnienie obywatela angielskiego

LONDYN. Na skutek kilkakrotnych interwencji konsula brytyjskiego w Tientsinie, władze japońskie zwolniły aresztowanego przed 8 dniami obywatela angielskiego Smita.

## Krwawe starcie żołnierzy słowackich z oddziałami niemieckimi

BUDAPESZT. W Żylinie na Słowacji doszło do krwawego starcia między żołnierzami słowackimi a stacjonującymi tam oddziałami wojska niemieckiego.

Wywiązała się formalna bitwa, w której kilkunastu żołnierzy po obu stronach zostało zabitych, a wielu odniosło rany.

Gęsta strzelanina trwała czas dłuższy.

Po stronie żołnierzy słowackich stanęła ludność cywilna, która rozbroiła kilku żołnierzy niemieckich.

Wiadomość o tej bitwie — aczkolwiek ukrywana przez władze — rozszła się wkrótce po całej Słowacji, wywołując w całym kraju ogromne podniecenie.

Niemcy zażądały od rządu słowackiego wprowadzenia w Żylinie stanu wojennego i zastosowania bardzo surowych represyj, m. in. nałożenia na miasto grzywny.

Również do poważnych zajęć doszło w Rużomberku, rodzinnym mieście ks. Hlinki.

Na pewnym zebraniu gdy z ust mówcy padło nazwisko ks. Hlinki, żołnierze słowaccy zaczęli krzyknąć:

— Niech żyje wolna Słowacja! — Wolna, bez Niemców! Wolna w wolnej Europie! Precz z Niemcami!...

Na telefoniczne wezwanie przybył z Vrutek oddział słowackich wojsk zmotoryzowanych, by zlikwidować antyhitlerowską demonstrację.

Manifestujący żołnierze powitali go okrzykiem:

— Precz z Niemcami! — na co przybyli odpowiedzieli:

— Precz!... Niech żyje wolna Słowacja — i przyłączyli się do demonstrantów.

Dopiero około północy miejscowi żołnierze rozeszli się do koszar a oddział zmotoryzowany powrócił do Vrutek.

Na całej Słowacji panuje złe maskowana nienawiść do Niemców.

Niemcy nie dotrzymali obietnicy — Słowacja nie dostała dotychczas ani feniga z tytułu likwidacji majątku państwowego zagrabionego przez Niemców w Czechach.

Toteż w Słowacji brak dewiz, handel zamarł zupełnie, a przemysł nie ma surowców.

Brak jest też zboża, zwłaszcza pszenicy, od dwu już miesięcy nie można dostać mąki.

### BUDOWA KAPITAŁU...

Oszczędności są zawsze wynikiem wysiłku, poprzedzonego głębokim przemysleniem. Tylko wtedy uchronimy dobytek od zmarnotrawienia, gdy wiemy

na co podejmujemy nasze pieniądze. Trudno jest zebrać, łatwo stracić.

P. K. O.

PEWNOŚĆ — ZAUFIANIE

## Współdziałanie floty brytyjsko-francuskiej na Dalekim Wschodzie

SINGAPORE. Prace konferencji przedstawicieli francuskiego i brytyjskiego dowództwa sił morskich na Dalekim Wschodzie zostały w zasadzie zakończone. We wszystkich sprawach dotyczących współdziałania flot francuskiej i brytyjskiej osiągnięto pełne porozumienie.

Dzisiaj, w poniedziałek odbywa się

ostatnie posiedzenie delegatów, na którym omówiony będzie szereg szczegółów dotyczących koordynacji dostaw dla obu flot.

Po zakończeniu konferencji dowódca brytyjskich sił morskich na Dalekim Wschodzie adm. Nible udaje się na pokładzie okrętu admirałowskiego „KENT” na wody północno - chińskie.

## Padające drzewo zmiażdżyło dziecko

W ubiegły czwartek około godziny 17-tej przeszła nad Toruniem silna trąba powietrzna, która spowodowała śmierć 11-letniej dziewczynki Genowefy Szczepańskiej, ciężkie okaleczenia jej starszej 18-letniej siostry Ireny oraz lekkie okaleczenia matki Heleny.

Wypadek ten wydarzył się w ogródkach Jordanowskich.

Helena Szczepańska zamieszkała w Toruniu przy ul. Sukienniczej 22 przy była po południu z dwoma córkami i małym synem do Ogródków Jordanowskich, przy ul. Romana Dmowskiego by korzystając z pięknej pogody wśród drzew na świeżym powietrzu spędzić swobodnie kilka chwil.

Około godziny 17,00 zerwała się na gwałtowną wichurę, która złamała tuż przy ziemi stojący obok dość okazałych rozmiarów klon. Padające drzewo zmiażdżyło Genowefę Szczepańską, zabijając ją na miejscu, Irena S. doznała ciężkich obrażeń. W gmachu Ubezpieczalni Społecznej udzielono jej pierwszej pomocy, skąd karetką pogotowia odwieziono ją do szpitala miejskiego.

Stan jej zdrowia nie budzi obaw. Matka Heleny S. doznała lekkich obrażeń na ręce i nogach.

Na szczęście w chwili wypadku najmłodszy syn oddał się z kolegą, unikając w ten sposób niebezpieczeństwa.

Do późnego wieczora na miejscu wypadku gromadziły się tłumy publiczności, żywo komentując przebieg wypadku według relacji naocznych świadków.

W mieście trąba powietrzna wyrządziła wiele szkód, wybijając szyby z okien, nie zamkniętych na czas.

W Parku Miejskim wichura połamała gałęzie, a nawet konary drzew.

## „Dni Morza“ w Gdyni

Tegoroczne uroczystości „Dni Morza“, które rozpoczną się jak co roku w dniu 27 bm mieć będą charakter szczególnie uroczysty.

W dniu 29 bm. o godzinie 12,05 wygłosi na zamku królewskim w Warszawie przemówienie Prezydent R. P. Przemówienie to transmitowane będzie nie tylko przez stacje krajowe, lecz

LÓDŹ. „Der Deutsche Weg“, organ Zjedn. Niemców w Polsce, nie przestaje nawoływać wszystkich Niemców do oświadczenia się, co do swoich poglądów politycznych. W ostatnim numerze czytamy: Ponieważ milczenie w znacznej części jest kontynuowane,

przeto zwracamy się do wszystkich grup organizacyjnych i do osób kierujących tymi organizacjami, specjalnie zaś do Niemieckich Tow. Szkolno - Oświatowego w Łodzi, do Stowarzyszenia Majstrów i robotników niemieckich, do Społeczności pracy Pastorów niemieckich, przy czym szczególnie wymienia się pastorów Gustawa Schedlera w Łodzi i Edwarda Knefla w Brzezinach.

Do Banku Spółek Niemieckich w Polsce, do niemieckich spółdzielczych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, do Zw. Stowarzyszeń śpiewających po niemiecku, by jasno niedwuznacznie wypowiedzieli się, że Gdańsk należy do bezwzględnej przestrzeni życiowej R. P. Eksterytorialne przejście Rzeszy niemieckiej przez terytorium polskie zagrożą nienaruszalności i suwerenności Polski. Stan posiadania Polski może być zachowany jedynie na zasadach, ogłoszonych w Sejmie w dniu 5 maja 1939 roku.

### Bociany korzystają z linii „LOT“

WARSZAWA. W środę o godzinie 8,30 rano do samolotu Polskich Linii Lotniczych „LOT“ załadowano oryginalny transport, a mianowicie 6 bocianów, które drogą powietrzną przetransportowane zostaną do Kopenhagi, a stamtąd do Londynu.

Wszystkie bociany pomalowane są tuszem na kolory czerwony, niebieski i zielony.

Bociany te, po nakarmieniu zostaną wypuszczone i wedle przewidywań winny drogą powietrzną — ale tym razem na własnych skrzydłach — powrócić do Polski. Doświadczenie powyższe przeprowadzone jest w związku z polskimi badaniami nad lotem ptaków.

## Dwie spółdzielczości Polska i Niemiecka

Mniejszość polska w Niemczech liczy 1.500 tysięcy Polaków. Jeśli zaś chodzi o jej aparat spółdzielczy, to liczy on zaledwie 27 spółdzielni, czyli że jedna spółdzielnia przypada na mniej więcej 56.000 Polaków. Polska liczy 741.000 Niemców, którzy posiadają 780 spółdzielni, czyli że na każdym

również przez szereg stacji zagranicznych.

W Gdyni odbędzie się defilada floty wojennej, w której weźmie udział delegat rządu.

Na uroczystości „Dni Morza“ spodziewany jest przyjazd szeregu delegatów zagranicznych. Między innymi zapowiedziany jest przyjazd delegatów z Anglii, Francji i Belgii.

950 Niemców przypada jedna spółdzielnia. Wynika z powyższego, że stopień uspołdzielczenia mniejszości niemieckiej w Polsce jest bardzo wysoki, podczas gdy to samo zjawisko dla Polaków w Niemczech przedstawia się nader ujemnie.

Co się zaś tyczy przyczyn tego stanu rzeczy, to niewątpliwie z jednej strony jest on wynikiem przedwojennych warunków, z drugiej zaś strony liberalnego nastawienia Polski do poczynań gospodarczych mniejszości, zamierzających jej obszar.

## Bandyci wymordowali całą rodzinę pogrążoną we śnie

TUREK. Cały powiat turecki wstrząśnięty został wiadomością o strasznym morderstwie, jakie miało miejsce we wsi Szewierunki Małe. Do mieszkania wdowy Antoni Ringowej, właścicielki 40-morgowego gospodarstwa wpadło około północy czterech zamaskowanych bandytów i przy pomocy tępych narzędzi zamordowali właścicielkę gospodarstwa, jej 16-letnią córkę Jadwigę i 15-letniego syna Władysława.

Ze śpiących w mieszkaniu ocaleni

tylko 2-letni wnuczek zamordowanej oraz 20-letnia służąca Stanisława Morowiczówna. Po dokonaniu morderstwa bandyci przeszukali mieszkanie, skradli gotówkę w wysokości 115 zł i zdolali zbiec. Na miejsce zbrodni przybyła policja. Przybył też z komendy wojewódzkiej z Poznania kierownik wydziału śledczego nadkomisarz Głaczyński. Z Ostrowa sprowadzono psa policyjnych. Zbrodniarzy już ujęto.

## Jak się kształtował eksport masła w pierwszych miesiącach bieżącego roku

Eksport masła z Polski w pierwszych czterech miesiącach br. wyniósł 64.000 cwt. W tym samym okresie r. ub. wynosił 87.779 cwt.

Eksport masła do Niemiec ustal prawie zupełnie, do Anglii zmniejszył się

o 15 procent. Ogólnie eksport zmniejszył się o 27 procent. W miesiącu kwietniu eksport masła zwiększył się w stosunku do miesiąca marca 1939 roku w stosunku jednak do tego samego okresu ubiegłego był niższy.

## Przeprowadzenie całkowitego oddłużenia nadal nieodzowną koniecznością

Na walnym zjeździe delegatów Wielkopolskich Towarzystw Kółek Rolniczych w Poznaniu powzięto jednogłośnie uchwałę nast. treści:

„Ostainio uchwalona ustawa o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych umożliwia przeprowadzenie oddłużenia jedynie, co do niektórych kategorii wysoko zadłużonych gospodarstw. W sto-

sunku do innych gospodarstw stwarza ona tylko przepisy moratoryjne do dnia 31 grudnia 1940 roku, przy czym sam problem oddłużenia ich pozostaje niezakończony. Walne zgromadzenie W. T. K. R. stwierdza, że przeprowadzenie całkowitego oddłużenia tych gospodarstw jest nadal nieodzowną koniecznością“.

## 13 wyższych oficerów niemieckich oskarżono o zdradę stanu

Przed sądem doraźnym w Królewcu stanęło 16 oficerów oskarżonych o zdradę stanu. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Prokurator miał zażądać dla 13 oskarżonych kary śmierci.

Proces miał dostarczyć obciążających materiałów, które spowodowały aresztowanie jeszcze 3 wyższych rangą oficerów, a w tym 2 dowódców pułku.

## Trzy śmiertelne ofiary porażone prądem

POZNAŃ. Dnia 20 bm zanotowano w mleczarni w Podaninie, powiatu chojnickiego tragiczny wypadek śmierci 3 osób, porażonych prądem o wysokim napięciu.

Zatrudnieni w tej mleczarni 19-letni uczeń F. zbliżył się do rozdzielni przewodów prądu elektrycznego i rążony padł nieprzytomny na ziemię. Pośpieszył mu z pomocą 8-letni sy-

nek właściciela mleczarni Taubera, którego spotkał taki sam los. Z kolei ojciec, chcąc ratować dziecko, dotknął się chłopyczyka i uległ także śmiertelnemu porażeniu.

Wreszcie żona Taubera prąd wyłączyła. Natychmiastowy ratunek nie dał jednak rezultatu. Wszyscy trzej ponieśli śmierć.

## Pierwsza wzorowa hodowla kóz i zwierząt doświadczalnych w Polsce

W Strudze pod Warszawą została niedawno założona pierwsza wzorowa hodowla kóz i zwierząt doświadczalnych.

Kozy hodowane pod fachowym kierownictwem lekarzy weterynarii, dostarczają pierwszorzędnego mleka, które odwożone jest do miasta. Niezależnie od tego, część mleka przenacza się w tej farmie na przeróbkę kumysu, na-

zwanego przez właścicielkę „Czempem“.

Hodowla zaś zwierząt doświadczalnych (króliki, świnki morskie, białe myszy) jest przeznaczona do celów laboratoryjnych. Farma jest zwiedzana przez wiele osób zainteresowanych tym nowym odcinkiem pracy naszego życia gospodarczego.

### Włoska sielanka

RZYM. W miejscowości Faguana Ollona wydarzył się tragiczny wypadek. Na drodze bawiła się grupa dzieci, rzucając kamieniami do ustawionej na drodze reklamy. W pewnym momencie jeden z kamieni trafił w samochód, którym jechało dwóch dygnitarzy faszystowskich.

Samochód zatrzymano, a szofer odniósł rany, bawiących się dzieci trzy strzały rewolwerowe. Jedną z kul trafiła chłopca Franco Castiglioni, raniąc go śmiertelnie w głowę. Chłopiec po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Sprawca śmierci chłopca nie został aresztowany.

### Brutalnie obchodzą się Japończycy w Tientsinie z obywatelami angielskimi

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Tientsinu: Podczas rewizji, przeprowadzonej u granic koncesji przez strażników japońskich, uderzony został trzykrotnie w twarz Nowozelandczyk Dawis, który zareagował słownie na zachowanie się strażników, zmuszających go do rozebrania się na oczach tłumu. Chińczyków, oczekujących przed wejściem do koncesji.

Dawis pełni w Tientsinie obowiązki honorowego agenta Nowej Zelandii.

## Ze świata

BERLIN.

□ (Większość konferencierów kabaretowych w obozach koncentracyjnych.) Dyktatorzy nie mają poczucia humoru. Prawda ta sformułowana przez jednego z publicystów francuskich sprawdziła się całkowicie na konferencjach berlińskich kabaretów i teatrzyków rewiowych.

Jak podają z kół zainteresowanych trzy czwarte wszystkich konferencierów berlińskich znajduje się obecnie w obozach koncentracyjnych. Najłżejsza satyra, w której dopatrzono się chęci krytyki obecnego ustroju lub też cienia aluzji do przeżywanego przez Niemcy trudności była dostatecznym powodem do zesłania.

RYGA.

□ (Obchód pogańskiego święta w Kłajpedzie.) Prasa donosi z Kłajpedy, iż obchodzono tam onegdaj uroczystość pod nazwą „Začmienie Słowca”. Jest to wznowiony przez hitlerowców dawny pogański obchód germański. Obchód pogańskiego święta germańskiego wywołał bardzo przykre wrażenie wśród miejscowej ludności katolickiej.

MOSKWA.

□ (Sowiecka propaganda militarna.) Nawijając do mającego się odbyć we wrześniu poboru rekrutów, zarząd polityczny armii czerwonej prowadzi obecnie usilną militarystyczną propagandę wśród społeczeństwa. Ostatnio zostały wydane plakaty o nakładzie 90 tys. egzemplarzy, wzywając młodzież do udziału i usilnej pracy w organizacjach przysposobienia wojskowego. Jeden z tych plakatów opatrzony jest napisem: „Armia nasza zawsze w każdym momencie gotowa wyruszyć do walki z każdym nieprzyjacielem, który ośmieli się dotknąć świętej ziemi państwa sowieckiego”.

PARYŻ.

□ (Nabożeństwo żałobne za członków załogi „Phoenix”.) W piątek rano w katedrze Notre Dame odprawione zostało nabożeństwo za członków załogi okrętu podwodnego „Phoenix”. Na nabożeństwie obecny był prezydent Lebrun z małżonką, premier Daladier oraz ministrowie Campinchi i Sarraut.

□ (Francja zwraca złoto i walory rządowi hiszpańskiemu.) Zdeponowane w swoim czasie we Francji przez rząd republikański skrzynie ze złotem i walorami hiszpańskimi zostaną na podstawie decyzji rządu francuskiego przekazane obecnemu rządowi hiszpańskiemu. W najbliższych dniach odejdzie z La Rochelle transport 9.000 skrzyń do Hiszpanii.

LONDYN.

□ (Hiszpania odrzuciła włoskie propozycje w sprawie sojuszu.) Według doniesień z Madrytu, rząd włoski podjął sondowanie opinii kierowniczych kół hiszpańskich, co do ewentualnego sojuszu Hiszpanii z państwami osi. Wysunięte w tej sprawie sugestie natrafiły jednak na zdecydowany opór hiszpańskich czynników miarodajnych.

STAMBUŁ.

□ (Uroczysty obchód przyłączenia Sandzaku do Turcji.) W Ankarze są obecnie czynione przygotowania do uroczystego obchodu przyłączenia do Turcji Hataju (Sandzak Aleksandretty). Rząd powołał do życia komisję międzyministerialną, która ma za zadanie opracować program uroczystości.

SWATOW.

□ (Straty chińskie pod Swatow.) Komunikat głównej kwatery japońskiej donosi, że wojska chińskie straciły w czasie bitwy o Swatow 600 żołnierzy, 48 Chińczyków dostało się do niewoli.

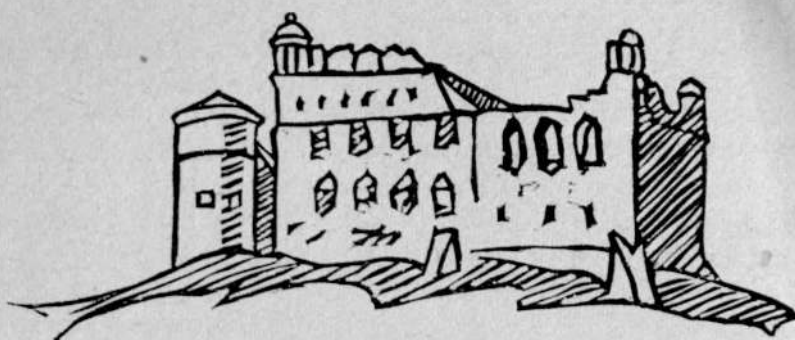
Straty japońskie mają wynosić jedynie 22 zabitych i 24 rannych.

NOWY JORK.

□ W niezwykle gęsto zaludnionej stałej dzielnicy chińskiej Nowego Jorku wybuchł pożar, który się zaczął szerzyć z wielką szybkością. 22 domy spłonęły. Dotychczas z gruzów wydobyto 8 trupów. Wielu strażaków odniosło rany.

5)

## G O Ł U B NA PRZESTRZENI DZIEJÓW 1239 — 1939



Prócz wyroków sądu ławniczego, znajdujemy w aktach golubskich także protokoły sądu radzieckiego, który był najwidoczniej instytucją pomocniczą, gdyż w r. 1651 nakazuje burmistrz stronom, by świadków swych stawili „lubo do Radzieckiego sądu, lubo do Ławniczego”.

Między dwoma wyżej omawianymi ordynkami, a trzecim — gminu zaznaczała się ogromna różnica tak pod względem zajmowanego stanowiska społecznego, jak i udziału w rządach miasta. Istniało jednak postanowienie „Wilkierza”, że skoro delegacja gminu zjawiała się z pewnymi zleceniami, Rada Miejska zobowiązana była przyjąć ją z godnością.

O pierwszym wyborze członków trzeciego ordynku według nowej ordynacji znajdujemy w protokole z r. 1622 następującą wzmiankę:

„*Novo obrany Pan Burmistrz po Confirmathey na Urząd swoy przez Jgo Mosc Urodzonego Pana Krystofa Parzniewskiego Staroste Golubskiego, Sławny Pan Piotr Borzyminski, złożywszy pierwszą niniejszą Gromadę do obrania Panow Gminskich, którzy niepodług danego zmyczaiu alie za nastąpieniem Nowego Burmistrza co Rok obierani bydz maia y pospolu z Nowym Burmistrzem przysięge na Urząd smoi oddac będą powinni, obrani tedy są spospolitego czlowieka Panowie Gminscy, Naprzod przez Uczciwą Radę obrani: sławni Macey Bierziel y Grzegorz Falkowicz, od Pospolstwa obrani: Krystof Bialek y Macey Siochowicz Mieszczanie Golubscy, którzy przysięgi swe oddac będą powinni przed Prawem Zagaionym Mieszkim Golubskym blisko przypadającym podług Rotey która iem będzie podana”.*

Zaprzysiężenia nowo wybranych członków wszystkich ordynków dokonywał starosta w dniu następnym po „elekcji” w czasie uroczystego zebrania na ratuszu. Akt ten poprzedzało odczytanie wilkierza, zamykało go zaś zatwierdzenie przez starostę istniejących ordynków.

Rota przysięgi dla gminskich miała następujące brzmienie: „*Przysięgam . . . . ., isz wszelakim szkodom rzeczpospolithą własnje zachodzącym powinienem zabiegac nierespectuiacz na przyjazn y nieprzyjazn y to co nam będzie od rzeczy po i zlecone do Urzędu zuszanonaniem odnosie, posluszenstwo Urzędu y Boga samego w Troycey Swietey iedynego przed oczyma maiać. Sic me Deus odiuwet”.*

Wszystkie urzędy były honorowe i każdy mieszczanin był do przysięcia ich zobowiązany.

Z opisanych wyżej trzech ordynków dominującą rolę odgrywała rada miejska, wyposażona w najrozleglejszy autorytet i sankcje. Przed nią odbywały się corocznie wybory przewodniczących kompanii strzeleckiej, bractwa miłosiernego i cechów rzemieślniczych, przy czym rada wybierała przewodniczącego, cechy zaś jego zastępcę, którego zatwierdzenie uzależnione było od decyzji rady. Ponadto wyznaczała rada kościelnych i targowych, mianowała dozorców nad chlebem, browarami, słodowniami, cegielnią, prowentami miejskimi i szpitalem, oraz oddawała nadzór nad 10 obwodami, na które miasto było podzielone, kwatermistrzom, mającym czuwać nad powierzonym im bezpieczeństwem wewnętrznym.

W 1623 r. było nawet takich dzielnic 12, a urzędy kwatermistrzów sprawowali:

od domu Pana Borzymińskiego — Strykowski y Engelman  
od Kowalewskiego domu — Krystek y Zapieradlo  
od domu Dzwigaja — Piorek y Sciochowicz  
od domu P. Dusia — Gwiazda y Czuryt  
od Mrzygloda — Falkowicz y Wrzaskowicz  
od Smedricka — Trawik  
w ulicy Kozi — Pawel Balwierz y Doikowicz  
w ulicy Dobrzyński — Mitrega y Jan Murarz

Naprzędmiestciu

Pod zamkiem — Wydra y Kowal  
na Lisowskim — Bury y Jan Brzoska  
w Budach — Gabriel Szos y Klimek  
na Fiugainie — Jan Kosny y Michal Zdun.

Do obowiązków kwatermistrzów należało między innymi wykonywanie postanowień „Wilkierza” rady miejskiej, dotyczących najemników, którzy byli bardzo niewygodni dla miasta i na których trzeba było zwracać baczną uwagę. Podczas lata wędrowali oni z bydłem swym z miejsca na miejsce, ale zimą wciskali się do miasta i rada miejska musiała się starać, aby ich najście nie powodowało drożyzny, a bydło ich nie chodziło gromadami po rynku lub ulicach. Toteż „*surowie napominal*

*P. Burmistrz, aby vagabundos, którzy więcy szkoda są Miastu anisz pozytkiem aby zaden z mieszczan sprzedmieszczan y zobywatelow tutecznych nieprzymowali bez wiadomosci Urzędowy . . . . pod winą odkazania od Miasta”.*

W razie oblężenia miasta wszyscy mieszkańcy byli zobowiązani do obrony. Każdy winien był posiadać „*korth dobry albo szablę, muskieth albo puthak, miecz tesz i zbroie pro posse suo*”, z którymi stawiać się musiał na ćwiczenia. W roku 1621 posiadano nawet armatę. Dowiadujemy się o tym z oświadczenia pospółstwa, że „*zarmatą gotowi się stawić będą, kiedy okaska nakazana będzie*”. W szczególności zajmowała się przysposobieniem wojskowym kompania strzelecka. Ją też wymieniano w rzędzie cechów na pierwszym miejscu i jedynie jej przysługiwało prawo używania bębna.

Do dalszych obowiązków rady miejskiej należało: bezwzględne ściąganie podatków, czuwanie nad bezpieczeństwem ogniowym i porządkami sanitarnymi, kontrolowanie opieki nad sierotami, regulowanie cen towarów i staranie się, aby w mieście nie zabrakło nigdy artykułów pierwszej potrzeby.

Wielkim niebezpieczeństwem dla miasta były pożary, które nierzadko kończyły się zagładą całej dzielnicy i zniszczeniem całego dobytku mieszkańców. Szalały one bardzo często, gdyż domy były zbudowane z drzewa i pokryte słomą, przy czym do oświetlania używano smolnej drzazgi. Toteż w każdym prawie protokole Ksiąg Radzieckich spotykamy się z zarządzeniami przeciwpożarowymi. W roku 1621 deklaruje piwowarzy, którzy „*Dachy słomianemi snopkami poszyte maia*”, że „*do drou lath każdy z nich dachorką dachy swe pokryje pod utraceniem piva robienia. Kominy kedy zle u Mieszczan będą, albo suche poszycie, deklarował sie P. Burmistrz z Uczciwą Radą, sami wtym dozor uczynic, kominy zle potlucz, dachy suche odrzec kaza, a temu u ktorego zly komin albo suche poszycie znaidzie sie, Mieszkanie zloza . . .*” Największe niebezpieczeństwo groziło budom naokoło browaru stojącym, gdzie iskry z komina padały wprost na ich słomiane dachy. „*Nakazał tedy P. Burmistrz z Uczciwą Radą, aby Budniczy którzy snopkami anie dachorką poszythe Budy maia, na dali do Swiethego Michala dachorką budy swe polozeli, a snopki znieśli pod utraceniem Budey*”.

Poza tym zarządził p. burmistrz „*aby kazdy z Mieszczan drab dobrą sposobną czoby przestała do Ryney spasabial, którą kazdy powinien miec będzie u dachu swego albo u Ryney swoiey na miesczu widomem... także y beczkę wody y dwa skorzane Węborki pod winą Wilkierey*”.

Zarządzenie to odnosiło się także do stodół na błoniach, do których ulica „rumowana” być miała „*dla lepszego dostępu do wody*”. Wyznaczał też burmistrz na podstawie „Wilkierza” kominiarza, który za pracę swą pobierał od murowanego komina 2 grosze, od glinianego zaś 1½ grosza.

W w. XVIII otrzymał już Golub urzędnika policyjnego (instigator officii consularis), który od kar pieniężnych otrzymywał jedną czwartą jako wynagrodzenie.

Stosunki sanitarne w mieście pozostawały dużo do życzenia, gdyż ulice i rynek nie były brukowane, a śmieci wyrzucane pod most, do fos, przykopów i na drogi publiczne, zanieczyszczaly miasto i okolice. Mimo rozporządzenia burmistrza z r. 1621, aby mieszczanie „*skrzynie do Gnoioy za tyłami . . . do Swietego Marcina budowali*” i mimo wynajęcia przez Magistrat furmana do wywożenia śmieci, wytykają jeszcze w r. 1622 deputowani w protokole rewizyjnym, że „*od kilka lath leżał gnoi przed Browarem niewywieziony. Warowali tho Panowie Deputaci excognitione Jego M. Pana Sekretarza aby Furman do Gnoiu wywozenia umowiony wsiedzie z Rynku y przed Browarami Gnoi wywoziel, czego Panowie Rada z Panem Burmistrzem doirzec maia*”. Zanieczyszczenia jednak mimo to wzrastają do takich rozmiarów, że tamują ruch kołowy na drogach publicznych, co wywołuje w r. 1623 ostry protest królowej Anny, która przez swego podstarościego nakazuje „*aby droga na Goscincu Brodnickym przeciw lichom kapustnym y woplotkach Gnoiami zarwieziona, rumowana bela, iako droga Krolewska y pospolitha, którą Jgo K. Mosc dla gnoioy gwałtornych przeiechac niemoze . . . Pan Podstarosci tak sie deklarował, isz ktorego zoczy gnoi wiozającego na mieisce zakazane, folgowac nie będzie, maiać to od Jgo K. Mciej rozkazanie*”.

Jak miasto broniło się przed chorobami zakaźnymi, dowiadujemy się z następującej kronikarskiej prawie notatki z dnia 25 czerwca 1628 r.

„*Pan Burmistrz wezwawszy do Sessiey dzisiejszey Panow Cellegoro Swoich także Pana Soltysa z ławnikami, Panow*

Gmiskich, Starszych z Cechow y pospolstwa proponował im potrzebę Miejskie a zwłaszcza czasom terażniejszym niebezpiecznych, iż niektórzy na przedmieściu mieszkając narwieżeni powietrzem z dotknięcia Bozego, którym wyprowadzać się kazano z domow z chalup swoich, którzy dla niedostatku zyrnosci prowadząc się narzekali, perswadował tedy Pan Burmistrz, aby z miłości sąsiedzki rotakim razie sąsiedoro swoich y obywateloro miasta tego zyrnoscią ratorwali y compositią namowieli dla skupowania potrzeb na zyrnosce spowietrzonym, y pewnych osob postanowieli do wynoszenia zyrnosci przed miasto przy sludze miejskim. Druga aby opatrzeli y namowieli sposob do Wachy poniewaz niektórzy z domow swoich dla niebezpieczestwa ustapieli w ktorzych domach są ludzkie dobra, szaty, płotna, prądze, także slody w mielcuchach, także aby postanowieli sposrodka mieszczanow dozorcow do zamykania i otwierania bramoro Mieiskich, na ktore puncta podane Spectabiles Magistratus Civilis ex comunibus consilyls na opatrowanie zyrnoscią spowietrzonych postanowili y uchwalili skladkę po groszy dziesięć, ktore Panowie Starsi z Cechow swoich odbierac maia Panom Gmiskym oddawac, a ktorzy z Mieszczanow niesą z Cechu, tedy sluga Miejski do kazdego rodom obchodziec ma. Wachę kazdy z Mieszczanow odprawowac ma nemine excepto, okrom Panow Radnych, Pisarza Mieiskiego y Cantora od wachy wolnymi uczynieli, na przedmieściu przedmieszkowicie wachę odprawowac maia, a na kabacie ieden z Miasta nocną wachę odprawowac ma dla pilniejszej wachy.

Na opatrowanie zyrnoscią spowietrzonych postanowieni są Pawel Jankowski y Matiasz Wieczkowicz, ktorzy gdy będą obmieszczeni przez slugę miejskiego od Pana Burmistrza, maia wynosic zyrnosce przed miasto spowietrzonym przy sludze Mieiskim, ktorzych tez spectabilis senatus od skladki y od wachy wolnymi uczynieli. Do zamykania i otwierania bramoro Mieiskich postanowieni dozorcami trzej Panowie Mieszczanie staroni Blazy Victorowicz do bramy Thorunskiej, Matheusz Lemanczyk do bramy Dobrzynskiej, Macy Dzwigai do błonskiej bramy, ktorzy kazdy swoi tydzień doglądac maia wachy, klucze miejskie odbierac, przy zamykaniu bram Mieiskich y przy otwieraniu obecnemi bydz maia. Czwarta brama Lisowska dla pewnych przyczyn zamarta“.

Rada Miejska pomimo trudności, z jakimi miasto borykać się musiało, pamiętała jednakże o najbiedniejszych i sierotach. Ubogich starców umieszczano w szpitalu na przedmieściu toruńskim, a opiekowało się nimi „Bractwo Miłosierne“, do którego należeli prawie wszyscy parafianie. Troskę nad losem sierot powierzono opiekunom, o czym świadczy następujący wyjątek z protokołu Rady Miejskiej z dnia 16 lutego 1624 r. „Panowie Opiekunowie, ktorzy sierot ubogich opiekę maia napomnieni są, aby do czynienia rachonkow gotowemi beli, gdy będą do Urzedu napomnieni albo obmieszczeni, ktorym jest naznaczony dzien Piątkowy rkazdy tydzień, ktorego Pan Prezydent s Pany Collegami swemi na sprarach Sierocych y na sluchaniu rachunkow Panow Opiekunow zasiadac będą“.

Do tych czynności nie ograniczała się, jak wspomniano wyżej, kompetencja Rady Miejskiej.

Trudności komunikacyjne, piętzące się na pospolitych drogach powiatowych, nasuwały obawę wielkiej drożyzny. Stąd we „Wilkierzu“ nałożono na Radę Miejską obowiązek czuwania nad najpilniejszymi potrzebami miasta. Rada ze swej strony przelewała obowiązek ten na Cechy, czyniąc je odpowiedzialnymi za brak towarów pierwszej potrzeby.

Poza tym badała Rada ceny towarów i nakładała surowe kary, jeśli były one wygórowane. I tak w r. 1623 „Sledzi drogosc upatrując wprzeprawianiu od Panow Budnikow, chcąc postanowicz Uczciwa Rada szacunek ich“ poleca Panom ławnikom — „policzyc wbeczcze, wiele kop sledzi“.

W innym wypadku, kiedy się uskarżano na drogocę roboty szewskiej „a Panowie Mistrzowie kosztunki mielkie powiadaia, Napominał Pan Burmistrz aby Panowie Szwecy beli gotowemi stawic sie przed Uczciwą Radą skosztunkami swemi, gdy będą wezwani, a tam sluszny szacunek bedzie ich roboty do przedawania“.

Poza tym szerokim zakresem władzy rady miejskiej istniał szereg spraw, należących do kompetencji wszystkich trzech ciał samorządowych. I tak wspólnej ich zgody wymagała sprzedaż gruntów i posiadłości miejskich, decyzyja co do ich uprawy i zabudowania, uwalnianie od podatków miejskich, jako też nakładanie nadzwyczajnych ciężarów, czy to w postaci podatków, czy też obowiązku czuwania dniem i nocą przy bramach.

Sprawy te załatwiane były w „gromadzie czleka pospolitego podlug zwyczaju Miasta Golubia od Pana Burmistrza y Uczciwy Rady slozony“, przy czym „puncta te wziął sobie czlek pospolity na ustapienie do wspólny narady“, a „zustępu przyszedszy referowali Panowie Gmisky imieniem pospolitego czlowieka“ odnośne postanowienia. Sły one na ogół po linii projektów Rady Miejskiej, choć niekiedy spotykamy także rozdzwinki i walkę klas, szczególnie na tle różnic co do uprawnień.

Wyraźnie uwydatnia się walka przy piwowarstwie.

Warzenie piwa było początkowo wyłącznym przywilejem patrycjatu. Jednak już w pierwszych stuleciach istnienia miasta jesteśmy świadkami zaciętych walk między ówczesnymi

dwoma stanami o rozszerzenie tego uprawnienia. Mianowicie domagali się tego rzemieślnicy, którzy zorganizowawszy się w stan liczny i zbrojny, zdobyli sobie znaczny wpływ w mieście.

Ponieważ stany pruskie przeciwstawiły się stanowczo ich żądaniom, przeto i rada miasta Golubia, złożona z bogatych rodzin kupieckich, poszła za ich przykładem. Miało to ten skutek, że rozpoczęły się teraz długoletnie spory i procesy, które we wspólne życie stanów wnosiły niepożądany ferment i zawiść.

Dopiero postanowienie ordynacji miejskiej z r. 1622, nie zawierające dawnych ograniczeń, przyniosło pewne uspokojenie.

W r. 1635 jednak na wniosek przedniejszych mieszczan otrzymał zarząd miasta z kancelarii królewskiej Króla Wiadysława IV pismo, sprzeciwiające się postanowieniom ordynacji, które z czasem przeciw ten sam król unieważnił, zatwierdzając postanowienia wilkierza w r. 1622.

Według tego aktu, uprawnienia piwowarskie nie były uzależnione od osoby, lecz od wielkości posiadłości miejskiej. Kto posiadał całą zagrodę i móg roli miejskiej, mógł kolejno cały war wyprodukować, kto zaś posiadał tylko pół dworzyszczca, winien był połączyć się na rok z innym równym sobie co do posiadłości i wspólnie z nim zgłosić się u burmistrza w czasie zebrań po jego wyborze i dać się zapisać do rejestru uprawnionych. Właściciel dwu gospodarstw uprawniony był kolejno dwa razy piwo warzyć. Ponieważ miasto posiadało aż trzy browary, warzyło równocześnie w ustalonej kolejności trzech obywateli.

O ile ktoś nie posiadał przygotowanego srodu, winien był natychmiast powiadomić o tym następnego z kolei sąsiada. Poza kolejną zgodnie z dawną tradycją mogli piwo warzyć jedynie burmistrz i rajcowie tytułem odszkodowania za bezpłatne sprawowanie swych urzędów, i to na Gwiazdkę, Wielkanoc i na św. Jana.

Nie odbywało się to jednakże bez sprzeciwu. Jak bowiem z protokołu polustracyjnego z 14 lutego 1664 r. wynika, skarżyło się pospólstwo „iż magistrat tameczny golubski zazywają wolnic, to iest iz in magistratu existentes burmistrz i szesc rajcow nad zwyczajną kolei swoią mieiską po trzy razy nawet w czasie nie objętych przywilejem do roku piwo rabiają a żadnych podatkow rzezyczospolitej i akcyz nie płacą, przez to pospolitego czlowieka i wspólobywateli, ktorym się i przez pótora lata ledwo piwa dla tych wolnic robic nie dostatnie, agrarują“.

Podobne protesty wnoszono do stolicy jeszcze kilkakrotnie, dopiero król Jan położył tym sporom kres.

Powtórny reskryptem z dn. 3 lipca 1680 r. napomina on sołtysa, ławników i pospólstwo „gorąco i pod roinami na nieposlusznych w Prawach opisanymi i przykazuie... aby Pokój i Zgodę raczey nisz niesnaski między sobą zachowuiac należytą Magistratowi iako Starszym nad sobą wozelaką Ucciwosc oddawali: w Urzędy ich albo raczey w Rządy nierodawali y nierotrącali się... ażę wedle „Wielkiera“ y Decisy tamecznych Piro Extraordinacychny robienie iest pozwolone Magistratowi, tedy aby y w tym zadney Magistrat niemiął przeskody... in quantum zas podczas tego poroznienia się niektore ex Magistratu Qsoby tego Extraordinacynego robienia piwa niewyrobili, tedy im tego wyrobenia piwa niezabraniali... pod zwysz mianowanymi Winami“.

Kto poza tym nie zachował kolejności lub okazał się przy warzeniu nierzetelnym, został przy następnym warzeniu pominęty.

Piwa marcowego nie wolno było szynkować przed upływem 4 tygodni pod rygorem konfiskaty. Zabrane w ten sposób piwo przeznaczano w połowie na rzecz szpitala, w drugiej połowie na rzecz miasta. Jeżeli się komuś piwo nie udało, zobowiązani byli szynkarze przeprowadzić badania i ustalić przyczyny w celu ogólnego pouczenia.

Do szpuntuowania piwa używano 3 służących, których piwowarowie musieli żywić, burmistrz natomiast zobowiązany był ich upominać, aby byli trzeźwi i pilni. W czasie jarmarków stawali oni do dyspozycji burmistrza, a na ich miejsce dawano zastępców.

Wywóz chmielu był surowo wzbroniony. Szkotów<sup>25)</sup>, którzy chmiel dla innych miast skupowali, zobowiązani byli obywatele z miasta wydalac.

Powyższe postanowienia „Wilkierza“ z r. 1622 nie utrzymały się w pełni. W czasach późniejszych udało się bowiem patrycjuszom liczbę uprawnionych ponownie ograniczyć i opadować zupełnie browarnictwo, stanowiąc jeszcze w roku 1789 najważniejszy przemysł miast pruskich.

Obecnie miasto browaru nie posiada.

#### b) Gospodarka finansowa.

Mieszkańcy miast krzyżackich byli na podstawie nadanych im praw i przywilejów osadczych, podobnie jak osadnicy miast polskich, zwolnieni od wszelkich ciężarów i danin, a płacili tylko czynsz gruntowy Zakonowi, który prócz tego zastrzegал sobie pewną ilość innych opłat.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Z Pomorza

TORUŃ.

(Strazne przebudzenie.) Na Kaszubach pod Sierakowicami na skutek upału 12-letni chłopiec nazwiskiem Wagoner zasnął na progu kolejowym pomiędzy szynami. W tej chwili właśnie nadjechał pociąg z Kartuz. Maszynista zauważywszy na torze ciało chłopca zaczął hamować i alarmować gwizdem. Chłopiec się obudził i z przerażeniem zobaczył przed sobą pociąg. O ucieczce nie było mowy. Wówczas zrozumiał, że rozpacze znaki maszynisty rzucił się pomiędzy szyny, pozwalając przetoczyć się nad sobą cielsku pociągu. Chłopak wyszedł cudem cało z tej przygody.

BRODNICA.

(Ujęcie zabójcy posterunkowego.) Dnia 17 bm. o godzinie 21,30 został zastrzelony dwoma strzałami z pistoletu kal. 7,65 pełniący dyżur na posterunku w Brodnicy st. post. Piotrowiak Marcin. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że zabójcą jest E. Nawrocki, lat 17, b. uczeń II klasy gimn. zam. w Bronicy. Znalaziono u niego w chwili ujęcia broni z dwoma nabojami, pistolet kal. 7,65, z którego zastrzelił Piotrowiak. Nawrocki przyznał się do popełnienia zabójstwa, podając jako motyw, że już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem dokonania napadu na posterunek P. P. w Brodnicy w celu zdobycia broni i następnie użycia jej do napadów rabunkowych. Nawrocki jest anormalny wskutek czego został swojego czasu zwolniony z gimnazjum.

CHELMNO.

(B. nauczyciel włamywaczem.) W więzieniu osadzono Stanisława Nowaka, b. nauczyciela, obecnie międzynarodowego włamywacza, notowanego za kradzieże w Berlinie, Czechosłowacji, Szwajcarii i w Polsce. Nowak dokonał ostatnio kradzieży wiecznych piór i gotówki w szkołach powszechnych.

STAROGARD.

(Szkodliwe wybryki Niemców.) Policja Państwa aresztowała na terenie powiatu starogardzkiego awanturników Niemców, Kowitza i Damorsa ze wsi Żabno, ktorzy byli plagą całej okolicy.

Rozbierali oni sąsiadom płoty, ustępy gminne studnie, chodniki, nalewali nady do studni, usuwali wywieszaki sklepo we itp. Ostatnio, już po wstąpieniu do „Jugenddeutsche Partei“ zniszczyli przewody telefoniczne. Powędrawali nawet ku zadowoleniu Niemców do aresztu.

KONIN.

(Polak — milicjant hiszpański pozbawiony praw obywatelskich.) Zarządzeniem starostwa powiatowego w Koninie został pozbawiony praw obywatelskich Polak Stanisław Brożyński z Pyzdr, który służył jako milicjant w armii hiszpańskiej.

WRZESNIA.

(Nie damy się sprowokować.) Jak donoszą z Bietchowa, w powiecie wrzesińskim tamt. Niemcy od dłuższego czasu usilują sprowokować Polaków. Usiłowania te nie dają żadnych rezultatów. Ostatnio, gdy na zakończenie oktawy Bożego Ciała w tamt. kościele celebrans zaintonował „Boże coś Polskę“, Niemcy wyszli z kościoła, zachowując się butnie. Polacy przeszl również nad tym do porządku dziennego, nie chcąc w obrębie kościoła udzielić właściwej lekcji prowokatorom.

CHORZÓW.

(Dalsze ucieczki z Niemiec.) Pod wpływem prowadzonej swego czasu agitacji uciekł do Niemiec z Chorzowa niejaki Rzeźniczek. Długo jednak nie pozostał u opiekunów. Wrócił drogą nielegalną do Polski, pozostawiając w Niemczech swoje rzeczy, gdyż wolał stracić nawet ten mały majątek, jak pozostać w Trzeciej Rzeszy.

OSZMIAN.

(Piorun w kościele.) W Działużkach w pow. oszmiańskim w czasie nabożeństwa piorun uderzył w kościół. Spośród obecnych w kościele zostało porażonych ciężko 7 osób. Lżej zostało porażonych 30 osób.

<sup>25)</sup> Szkoci, wędrowni kramarze szkockiego pochodzenia, ogólnie nie lubiani przez mieszczan, gdyż stanowili konkurencję dla kupiectwa polskiego.

# KRONIKA Kalendarzyk

- 26 Czerwiec**  
Poniedziałek  
Jana i Pawła  
Słońca w. 3,16 z. 20,01  
Księżycy w. 14,38 z. —
- 27 Czerwiec**  
Wtorek  
Władysława, króla  
Słońca w. 3,16 z. 20,01  
Księżycy w. 15,48 z. 0,29

## WĄBRZEŻNO

Do Parafian wąbrzeskich. Akcja katolicka urzędza w niedzielę, dnia 2 lipca swe doroczne święto parafialne w postaci kiermaszu od 5 po południu do 9 wieczorem na boisku i w Strzelnicy na wypadek pogody, na wypadek niepogody na salach „Dworu Wąbrzeskiego”, tamże od 10 godziny zabawę ludową z tańcami.

Celem święta parafialnego jest godziwa zabawa wszystkich parafian, czysty natomiast zysk przeznacza się na zapłacenie reszty kosztów połączonych z przeprowadzeniem ostatnich robót, jak odnowienie wieży, chodnika około kościoła, odnowienia drzwi kościelnych i bram żelaznych i trupiarni. Zabawy ludowe strzelanie do tarczy, bufet zimny różne zakąski, kawa i herbata ze smacznym plackiem i różne inne uroczaiszenia mają służyć do wesolej i godziwej zabawy w niedzielę po południu. Wszystkich parafian prosimy jak najserdeczniej do brania udziału w święcie parafialnym.

O godzinie 15,50 chrzty o godzinie 2 niezpory i krótkie zebranie Panien Różańcowych. Od godziny 5 do 9 kiermasz o 9 wyjazd do p. KOSTRZÓWY i zabawa taneczna.  
(-) Leon Schwarz Prezes Akcji Kat.  
(-) Ks. F. Zaremba, Asystent kościelny

Program uroczystości „Dni Morza i Kolonii”. 28 bm. godzina 20 początek uroczystości na rynku.

- 1) Koncert — występy orkiestry miejscowej
- 2) Śpiew — występy chóru „LUTNIA”
- 3) Przemówienie
- 4) Podniesienie sztandaru.

29 bm. godzina 11,00 Msza św. w kościele parafialnym (dla przedstawicieli władz i urzędów oraz organizacji są zarezerwowane krzesła), godzina 12,00 akademia na rynku.

Dnia 29 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na FOM.

Niech wszyscy staną do szeregów Ligi Morskiej i Kolonialnej — i niech zdobywają niezbędne środki na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji i Kolonialnej.

Hojny dar na FON. Spółka Myśliwska miasta Wąbrzeźna na wczorajszym walnym zebraniu, które odbyło się w lokalu p. Napierala, cały swój dochód tegoroczny oraz rezerwy z lat poprzednich przeznaczyła na Fundusz Obrony Narodowej.

Złote gody małżeńskie. Onegdaj obchodzili małżonkowie Jan i Janina Kajewscy z Wąbrzeźna (wybudowanie) złote gody małżeńskie. Jubilaci cieszą się czerstwym zdrowiem, którego życzymy im na jak najdłuższe lata.

Święto Rzemiosła. Pierwsze swoje święto Rzemiosła naszego miasta obchodziło wczoraj okazałe. W zwartym pochodzie, w którym brały również udział pokrewne organizacje ze sztandarami, rzemieślnicy poprzedeni orkiestrą KSM wyruszyli do kościoła, gdzie uroczystą mszę św. odprawił ks. proboszcz Zaremba, a kazanie o okolicznościowe wygłosił ks. Kowalski. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia na sali „Dworu Wąbrzeskiego” z udziałem władz i społeczeństwa naszego miasta.

Po marszu wstępnym, odegranym przez orkiestrę KSM pod batutą p. Wróblewskiego, przewodniczący Tow. Samodzielnych Rzemieślników p. Anastazy Cander przywitał kolegów rzemieślników i gości, a mianowicie przedstawicieli władz, pp. starostę Kalksteina, burmistrza Schwarza, ks. prob. Zarembę, inspektora Marchwickiego, dyrektora Habla. W przemówieniu inauguracyjnym wskazał na cele „Tygodnia Polskiego Rzemiosła” i podkreślił, że rzemiosło polskie w tym ważnym czasie stoi na posterunku.

# Manifestacyjny bieg do Morza

„Polska od morza odepchnąć się nie da za żadną cenę”

Pod takim hasłem odbywają się coroczne biegi rozstawne do Morza z Torunia przez całe Pomorze do Gdyni. Bieg tegoroczny odbędzie się w roku bieżącym w dniach 28 i 29 czerwca 1939 roku. W dniu 28 bm. (środa) o godzinie 10,00 nastąpi w Toruniu start wielkiego biegu. Stąd bowiem wybiegną dwie sztafety niosące pałeczki, zawierające uroczyste ślubowanie całego polskiego społeczeństwa pomorskiego nast. treści.

W poczuciu wielkiej misji dziejowej — czuwania na straży rozwoju polskich sił nad Bałtykiem — ślubujemy Polsce i Jej Naczelnemu Wodzowi.

— że nie ma takich ofiar mienia i krwi których byśmy nie ponieśli w walce o wielkość i mocarstwowe stanowisko Polski nad Bałtykiem;

— że w nienaruszalności granic oraz bogactwie duchowym i materialnym ziemi pomorskiej, będącej według słów Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego „najmłodszym cudownym dzieckiem Polski”, widzimy podstawę rozwoju i potęgi i mocarstwowości Polski na morzu;

— że nie zapomnimy nigdy o odciętych od ziemi pomorskiej braciach naszych za kordonem, zamieszkałych od wieków na rdzennie polskiej ziemi.

Ślubując niniejszym oddanie wszystkich naszych sił dla realizacji ideałów tak w czasie pokoju, jak i wojny, meldujemy Polsce i Jej Naczelnemu Wodzowi, że jesteśmy gotowi do oczekujących nas przeciwności dziejowych.

### TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG!

W tymże samym dniu w godzinach wieczornych ok. godziny 21,00 sztafety dotrą jedna do Chojnic, druga do Nowego miasta, gdzie nastąpi przerwa biegu, skąd nazajutrz o godzinie 6,00 (rano) ruszą w dalszą drogę. Przybycie do Gdyni, gdzie odbędzie się uroczyste zakończenie biegu w obecności przedstawicieli władz, nastąpi ok. godziny 19,00

P. Starosta wspomniał o zaszczytnej tradycji rzemiosła polskiego w walce o niepodległość i złożył życzenia, by polskie rzemiosło ziem zachodnich rozprzestrzeniło się na całą Polskę.

P. inspektor Marchwicki przedstawił rolę rzemiosła polskiego w walce o przemożnym wpływem kapitalizmu. P. burmistrz Schwarz zachęcał do wydajnej opieki nad młodzieżą rzemieślniczą, a ks. proboszcz Zaremba wyróżnił zasługi rzemiosła dla Polski i Kościoła Katolickiego.

Na tę piękną nastrojowej dekoracji na scenie chór Lutni pod batutą p. Zydorczaaka odśpiewał hymn „Ziemio Pomorska”, po czym uczniowie Szkoły Doksztalającej zadeklamowali piękne wiersze „Pracuj — oszczędzaj” oraz „Hej do pracy”. Główny obszerny referat o „Zadaniach i roli polskiego rzemiosła” wygłosił p. Antoni Dąbrowski. Wiersz ucznia Szkoły Doksztalającej o gotowości bojowej polskiego rzemiosła oraz śpiew Lutni „Polskie sztandary na Kremlu” zakończyły pierwszą część akademii.

W drugiej części p. kierownik Należcz pożegnał 30 absolwentów szkoły doksztalającej podkreślając, że przy wizytacji ze strony Kuratorium Szkolnego uczniowie: Kisielewski Edward, Szmítkowski Edmund i Laskowski Tadeusz wyróżnieni zostali specjalną pochwałą.

Apelem do społeczeństwa polskiego, by w myśl hasła „Swoją do swego po swojej” współpracowało z rzemiosłem polskim, zakończył prezes p. Cander akademię, intonując wspólny śpiew „Boże coś Polskę”.

Po południu w ogrodzie Strzelnicy Bractwa Kurkowego odbyła się przy dźwiękach dobrej orkiestry zabawa, podczas której dzieci Ochronki im. Dzieciątka Jezus wystąpiły z inscenizacjami, korowodami i tańcami.

Udział obywatelstwa naszego miasta w całej tej imprezie nie był dostatecznie silny, co z ubolewaniem należy podkreślić.

Program uroczystości w Gdyni przewiduje — wręczenie pałeczek sztafetowych Dowódcy Floty, przemówienia, wywieżenie jednej pałeczki z aktem ślubowania na morze i zatopienia jej.

Sztafety, które wystartują z Torunia pobięgną dwiema oddzielnymi trasami, jedna wzdłuż wschodnich, druga wzdłuż zachodnich granic. Poniżej podajemy czas przypuszczalnego przybycia sztafet do ważniejszych miejscowości.

Trasa Nr 1: dnia 28 bm. — Służewo 11,19, Włocławek 13,24, Lipno 14,32, Zbójno 15,37, Golub 17,02, Brodnica — 18,38, Leżno Wlk. 19,49, Nowemiasto — Dnia 29 bm. — Łasin 7,59, Grudziądz 9,15, Nowe 10,15, Gniew 11,23, Tczew 12,47, Skarszewy 14,08, Żukowo 16,39, Chylonia 18,30 — 261 km.

Trasa Nr 2 dnia 28 bm. Gniwkowo 10,59, Inowrocław 11,40, Łabiszyn 13,13 Szubin 13,53, Bydgoszcz 15,01, Nakło 16,28, Łobżenica — 18,16, Sępólno — 19,44, Chojnice — 21,11 razem 237 km.

Dnia 29 bm. Ciecholewy 6,48, Brusy 7,59, Kościerzyna 9,49, Mirachowo — 12,36, Wejherowo 14,18, Karwia 15,54, W. Wiesz Halerowo 16,31, Puck 17,02 — Chylonia 18,35 razem 267 km.

Uroczystość startowa w Toruniu rozpocznie się przy pomniku Marszałka Piłsudskiego 28. bm. o godzinie 9,40.

Tegoroczny bieg rozstawny do Morza, którego trasa w sumie jest wyższa o ok. 300 km (razem wynosi 1000 km) winien zgromadzić na starcie potężną liczbę biegaczy.

Na starcie winni stanąć dzieci i starzy, kobiety i mężczyźni, bez względu na zajmowane stanowisko, czy przynależność organizacyjną. Zgłoszenia przybijają powiatowi komendanci PW. wzgl. wyznaczeni przez nich trasowi. Przez liczny udział w biegu musimy pokazać naszą siłę i zwartość — jako ostrzeżenie dla tych, którzyby chcieli naruszyć nasze granice.

Zniżki kolejowe na Kongres Eucharystyczny w Gdyni. Komisja Propagandowa Kongresu Eucharystycznego donosi, że po niżki kolejowe i karty uczestnictwa na Kongres Eucharystyczny w Gdyni należy zgłaszać się do kas biletowych we wszystkich stacjach kolejowych Pomorza.

O ile mniejsze stacje kolejowe kart uczestnictwa nie posiadają, kasjer kolejowy zwróci się telefonicznie o odwrotne nadesłanie kart uczestnictwa, do jednej z następujących stacji kolejowych:

Brodnica, Toruń, Wejherowo, Tczew, Kartuzy, Puck, Kościerzyna, Starogard, Chojnice, Grudziądz, Lubawa, Tuchola i Bydgoszcz.

Indywidualne karty uczestnictwa upoważniają do 66 procentowej niżki kolejowej.

Pielgrzymka do Częstochowy organizowana przez III Zakon, wyjeżdża dnia 7 lipca a wraca dnia 9 lipca 1939 roku. Cena biletu w obie strony z Torunia wynosi 11 zł.

Gotówkę na bilet prosimy wpłacić w biurze parafialnym najpóźniej do 30 bm.

Ulgowe przejazdy kolejowe dla dzieci. Latem i na jesieni br. zorganizowany będzie okres ulgowych przejazdów dla dzieci do 14 lat w towarzystwie osób starszych. Ulgi wyniście mają 75 procent ceny normalnego biletu. Podobne przejazdy organizowane były od lat dwóch i cieszyły się wielkim uznaniem małych pasażerów. W tym roku nastąpiła zmiana na gorsze, albowiem przejazdy nie będą bezpłatne jak lat ubiegłych, ale ulgowe.

Egzaminy wstępne do liceum w Wąbrzeźnie odbędą się we wtorek dnia 27 czerwca od godziny 9,00. Przed egzaminem należy przedłożyć dowód wpłaty taksy egzaminacyjnej 10 zł — na konto Państwowego Liceum i Gimnazjum w Wąbrzeźnie w P. K. O. nr 214 218.

Związek restauratorów na miasto i powiat Wąbrzeźno przypomina, iż z dniem 30 czerwca 1939 roku upływa termin wykupienia patentu akcyzowego za II półroczcie 1939 r.

CYRK MUSZYŃSKI - STACHOWSKI gościć będzie u nas już tylko dziś i jutro w których to dniach wystąpi z nowym obfitym programem. Kto zatem interesuje się sztuką cyrkową niech korzysta z okazji i pospieszy do CYRKU, którego artyści są wyłącznie Polacy - Katolicy.

Dzisiaj na przedstawieniu wieczornym dwie osoby na jeden bilet.

Z SREBRNEGO EKRANU. Dziś po raz ostatni wzruszający film pt. KRZYK ULICY. (2 osoby na jeden bilet.)

Jutro we wtorek tylko przez jeden dzień wyświetlany zostanie przepiękny film polski, arcydzieło Moniuszki „STRASZNY DWÓR” wystawiony z wszelkim komfortem reżyserii i środków technicznych sztuki filmowej, osiągnącej znacznie większy efekt niż na scenie operowej.

W rolach głównych kwiat artystów polskich: L. Szczepańska — M. Cwiklińska — Grossównia — Conti — Maszyński — Sielański.

## RUCH TOWARZYSTW

LUTNIA — UWAGA! Lekcja następna nadzwyczajna we wtorek dnia 27 bm. dla wędrowników pieśni na Dni Morza. Komplet chóru obowiązkowym. Dyrygent.

Baczność Kurkowe Bractwo Strzeleckie! Dziś w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 7,3 wiecz. odbędzie się w hotelu brata Kostrzewy zebranie Komisji Strzelniczej i zabawowej, celem ustalenia programu na strzelanie. Przybycie obowiązkowe. Zarząd.

## Z Powiatu

GOLUB

Akademia. W ramach programu rzemiosła odbyła się akademia w Golubiu w dn. 22 czerwca o godz. 20,15 w Domu Miejskim, przy ulicy Hallera. Akademię urozmaicono dość obszernym referatem, deklamacją przez młodzież męską, oraz odpiewaniem kilku pieśni przez Tow. Śpiewu Halka. Akademię zakończono odpiewaniem „Boże coś Polskę”.

To nie jest w porządku. W miejscowej placówce harcurskiej pomiędzy druhami znajduje się dwóch Niemców. Obywateli golubscy są tym zasmuceni jak i zgoryczeni i oczekują chwili usunięcia osób niepożądanych. Zwraca się uwagę osobom właściwym, aby poczynili w tym kierunku pewne kroki.

## GIELDA ZBOŻOWA

Placono złotych za 100 kg.

Ziemloplody	Bydgoszcz 23. 6. 1939	Poznań 23. 6. 1939
Żyto	15,75—16,25	15,50—15,75
Pszenica	26,00—26,50	25,50—26,00
Jęczmień	18,50—19,25	19,50—19,25
Jęczmień jednolity	18,75—19,00	19,00—20,25
Jęczmień zbiorowy	18,25—18,50	18,50—19,00
Owies	17,00—17,25	17,25—17,75
Mąka żyt. I o 65%	25,75—26,25	24,25—25,00
Mąka psz. I o 30%	38,00—39,00	36,25—38,75
Mąka psz. I o 50%	36,00—37,00	34,50—37,00
Mąka psz. I A 65%	35,50—36,50	33,50—36,00
Otręby żytnie	11,00—11,50	11,50—12,50
Otręby pszenne	12,75—13,50	12,00—14,25
Otręby jecz. m.	13,50—14,00	12,50—13,50
Gorczyca	53,00—57,00	55,00—58,00
Siemie lniane	61,00—63,00	64,00—67,00
Mak niebieski	90,00—93,00	91,00—94,00
Wyka ozima	18,00—19,00	21,00—22,50
Rzepak jary	—	—
Lubin niebieski	12,00—12,50	13,00—13,50
Lubin złoty	13,00—13,50	14,00—14,50
Rzepak ozimy	52,00—53,00	53,50—54,50
Groch polny	24,00—26,00	—
Groch Victoria	35,00—39,00	34,00—37,00
Groch Folgera	26,00—28,00	28,00—30,00

Złóż dar na

# T.C.L.

## OD REDAKCJI.

W związku z notatką w numerze 143 „SŁOWA POMORSKIEGO”, dotyczącą wyboru wiceburmistrza Miasta Wąbrzeźna zaznaczamy, że informacje co do wyniku głosowania Rady Miejskiej na wiceburmistrza otrzymaliśmy bezpośrednio od radnych obecnych przy wyborze. Według tych informacji głosów 11 padło na kandydata Klubu Radzieckiego Narodowej Demokracji a głosów 5 na kandydata O. Z. N. Jeżeli nasi informatorzy się pomylili i kandydat tegoż ostatniego klubu „przepadł” otrzymawszy tylko 4 głosy przy jednej pustej kartce, to nie odgrywa to żadnej roli.

Nie zmienia to bynajmniej oceny wyniku wyboru, co do której wskazujemy na odpowiedź „OBSERWATORA” w artykule, który podajemy poniżej:

### W ODPOWIEDZI.

W notatce numeru 143 „Słowa Pomorskiego” korespondent wąbrzeski gazety przedstawia moje uwagi co do osoby wybranego przez większość radnych miejskich wiceburmistrza jako „niewybredne” ataki na obywatela cieszącego się ogólnym poważaniem w Wąbrzeźnie.

Wobec tego zniewolony jestem jeszcze raz podkreślić, że bezwzględnie uważam p. J. GOGOLEWSKIEGO jako człowieka zacnego a nawet poniekąd popularnego, czego dowodem jest chociażby fakt, że nieprzerwanie przez szereg lat pełni z powodzeniem funkcję członka Zarządu Oddziału wąbrzeskiego Inwalidów R. P.

Jeżeli natomiast odpowiedzialne za to czynniki uważały za wskazane wynieść p. Gogolewskiego z zacisza domowego na widownię publiczną, muszą się z tym liczyć, że tym samym wędrują w grę co do oceny osobistości wybrańca miary przykrojone do stanowiska wiceburmistrza jako reprezentanta obywatelstwa wąbrzeskiego. Sam fakt przedstawienia przez pewien odłam polityczny designata swojego na odpowiedzialne to stanowisko nie pozbywa społeczeństwo prawa do krytyki, która w tym wypadku nie może być pobłażliwa, ponieważ w grę wchodzi interes publiczny.

Interes publiczny natomiast przez dokonany wybór nie został należycie zagwarantowany. W obecnych bowiem czasach, gdy właśnie na plan pierwszy wchodzi hasła narodowe, nie może społeczeństwo polskie zadowolić wyniesienia na reprezentanta miasta, obywatela, który pod względem akcentowania narodowości zajmuje stanowisko niezdecydowane. Bo bezwzględnie zdecydowany Polak nie pozwoliłby na to, żeby żona jego publicznie ostentacyjnie tylko posługiwała się mową niemiecką a — co gorsze — nieoburzał by się na wychowawcę za to, że nawołuje wychowanków swoich do przestrzegania godności narodowej, przez unikanie w użytku codziennym — w domu czy poza domem — języka niemieckiego.

Istnieją jednakowoż ważne argumenty innego rodzaju, które po za tym budzą poważne wątpliwości co do kwalifikacji p. Gogolewskiego na urząd wiceburmistrza. Jak bowiem wiadomo łączą jego osobę delikatne nici z niemiecką

mniejszością narodową, jako byłego kierownika niemieckiej organizacji „Landw. Grosshandelsgesellschaft” i obecnego dzierżawcy nieruchomości tejże organizacji w Wąbrzeźnie. Krają też wieści, jakoby jeden z radnych stojący w bliskim stosunku do drugiej niemieckiej organizacji „Kreislandbund” specjalny nacisk kładł na wybór p. Gogolewskiego.

Należy przyjąć za pewne, że w każdym razie wybór ten jest mile widziany u niemieckiej mniejszości narodowej, lecz właśnie dlatego nie jest on miły szerokim kołom społeczeństwa polskiego. Dziwne tylko, że przywódcy Stronnictwa Narodowego, zazwyczaj tak czuli na wszelkie zdrażnienia interesu narodowego — w tym wypadku zlekceważyli te momenty. Nie można naginać hasła do własnych celów, czujność społeczeństwa polskiego usnąć się nie da zwa-

szcza w obecnej chwili, gdy hasłem dnia jest „czujność”.

Zal mi zresztą p. GOGOLEWSKIEGO, ze względu na jego osobiste zalety, że dostał się bez własnej woli w wir życia politycznego, które jest nieubłagane i nie uznaje kompromisów, tam gdzie chodzi o interes narodowy!

OBSERWATOR

### OD REDAKCJI.

Odebraliśmy w związku z wyborem szereg listów i uwag naszych czytelników, podziękujemy w ogólności najzupełniej zdanie „OBSERWATORA”.

Uważamy jednakowoż, że sprawa została dostatecznie oświetlona i rezygnujemy z umieszczenia dalszych przyczynków dotyczących wyboru wiceburmistrza.

## Pikantna historyjka

### Smutny epilog zalecanek ministra propagandy Trzeciej Rzeszy do pięknej artystki filmowej

BERLIN. Szczupły i malutki podobny do żyda min. propagandy Trzeciej Rzeszy dr Józef Goebbels ma jedno upodobanie, pasję i namiętność, z której go zna cały Berlin: do pić pięknie.

„Unser Doktor” — jak o nim mówią Berlińczycy, chętnie zwiędza dziewczęce obozy pracy, teatry, ze szczególnym uwzględnieniem garderób artystek. Ostatnio nie tyle pięknym ile przykrym w rezultacie przeżyciem Goebbelsa stała się jedyna i postawna artystka czeska Lidia Barova, którą zna z fascynującej urody i z prawdziwego talentu cały świat. Min. Goebbels (który jest żonaty i ma dwie córki) żeby ułatwić sobie romans zesłał męża Lidii Barovej, znanego amanta filmowego Gustawa Froelicha do obozu koncentracyjnego. Gdy w ten sposób sprytny minister Don Juan oczyścił sobie przedpole i wybrał się pocieszyć samotną żonę, spotkała go nieprzewidziana przygoda. Już wchodził do willi

Lidii Barovej myśląc o słodkim tete a tete, w tym nagle jak spod ziemi wyrosło w przedpokoju dwóch tegich i atletycznie zbudowanych młodzieńców..... przyjaciół zesłanego męża.

Rezultat był do przewidzenia. Szczupły i maleńki minister nie stawiał zbyt wielkiego oporu i został dokładnie, a mocno sprany. Na krzyk bitego szefa propagandy przybiegł szofer i osłupiał ze zgrozy; oto na ścianie pod drzwiami leżał nieszczęsny amant, ciężko pobity, cicho jęcząc z bólu i przeklinając niefortunne zaloty. Pocziwy szofer zaniósł Goebbelsa do auta i odwiózł do mieszkania, w którym minister spędził czas dłuższy nie pokazując się nikomu, lecząc sińce i obolałe członki.

Jeśli do tego dodamy, że pani Goebbelsowa udała się ze skargą do Hitlera na swego „cnotliwego” małżonka, będziemy mieli pełny obraz tego skandalu z którego śmieje się cały Berlin.

## Na obronność Państwa

SUBSKRYPCJE NA POZYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Zarząd Gminy Kowalewo.

Mösentia Hermann 20 zł, Fiedorek Jan 20 zł, Zieliński Adam 20 zł, Kowalski Franciszek 20 zł, Jasiński Władysław 20 zł, Kowalski Józef 20 zł, Bogdański Józef 20 zł, Piątek Franciszek 20 zł, Bytner Franciszek 20 zł, Popkiewicz Terencjus 120 zł, Dahmer Konrad 20 zł, Wadych Stanisław 20 zł, Labs Paweł 20 zł, Gahr Emma 20 zł, Szybisty Franciszek 20 zł, Sulecki Wincenty 20 zł, Dobrzyński Leon 20 zł, Wiśniewski Teofil 20 zł, Zduński Władysław 40 zł, Polski 160 zł, Beyger Alojzy 40 zł, Wilmanowicz Fel 20 zł, Bobrowski Antoni 20 zł, Retz Gustaw 20 zł, Szecepanowski Jan 20 zł, Steinke Gerhard 20 zł, Oleś Jan 20 zł, Michalski Wacław 200 zł, Chwiecko Walerian 200 zł, Boroński Władysław 20 zł, Litau Marta 500 zł, Reich Juliusz 20 zł, Witkowski Leon 60 zł, Wroński Cze-

slaw 60 zł, Dobroński Franciszek 40 zł, Nelkowska Zofia 20 zł, Schwenk Emil 20 zł, Kozłowski Bolesław 20 zł, Grykałowska Zuzanna 20 zł, Gardzielewski Ignacy 40 zł, Kociurski

Zarząd Gminy Płużnica

Swendura Jan 20 zł, Barański Władysław 20 zł, Wojnowski Alfons 20 zł, Zawistowski Zygmunt 20 zł, Jankowski Wacław 20 zł, Witas Franciszek 20 zł, Brączkowski Franciszek 20 zł, Krysa Jan 20 zł, Hoffmann Minna 20 zł, Kaczmarek Franciszek 20 zł, Schönfeld Gustaw 20 zł, Leśniak Florentyna 20 zł, Wilk Mateusz 20 zł, Blum Anna 40 zł, Blum Wilhelm 60 zł, Dziadkowski Stanisław 40 zł, Gust Hermann 20 zł, Koło Opieki Rodzicielskiej 20 zł, Sokół Jan 20 zł, Bożyńska Pelagia 20 zł, Wąz Stanisław 20 zł, Wypych Piotr 20 zł, Zarząd Gminy Płużnica 500 zł, Dziubek Ta-

## OGŁOSZENIE

We wtorek dnia 4 lipca 1939 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

# jarmark

na konie i bydło

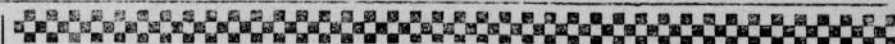
Burmistrz  
(-) Schwarz

Zgubiłam srebrny zegarek z brzoletką Uczciwego znalazcę uprasza się oddać za wynagrodzeniem w eksp. „Głosu Pomorza”

Dziewczyna do wszelkich prac domowych najchętniej ze wsi od 1 VII 39 potrzebna Kawiarnia - Sass



Chcę przyjść z pomocą biednej tuł. ludności, zatrzymałem się w Wąbrzeźnie u p. Piórowskiego w interesie zbożowym Chelmińska 16, gdzie zakupuję każdą ilość rumianku i lipy płacąc 30 gr za 1 kg Towar w stanie świeżym. Aleksander Mikołaj



## Kosiarzu!

Już ojciec Noe mówił czasu swego, że nie ma kosi nad „BALCERSKIEGO”

Największy wybór!  
Pełna gwarancja!

FR. BALCERSKI  
HANDEL ŻELAZA  
WĄBRZEŻNO, RYNEK 2



Kino  
dźwiękowe  
„Słońce”

Dzisiaj ostatni raz o godz. 8.45 Największe dzieło filmowe  
**KRZYK ULICY**

W rol. gł. uroczą Viviane Romance i Pierre Renoir

We wtorek o godz. 8.45, tylko jeden dzień. Film polski  
**STRASZNY DWÓR**

Rol. gł. L. Szczepańska, M. Ćwiklińska, St. Sielański  
Dzisiaj i jutro o godz. 8.45, 2 osoby na 1 bilet